**Sejam bem-vindos**

Estava eu a almoçar quando ouvi a porta a campainha da porta. Imperativa.

Fui abir, limpando a boca.

Era um Vigilante, pelo menos foi o que me pareceu. Consta que agora eles andam muito por aí. Eles e outros. Quase todos.

Convidei-o a entrar e, hospitaleiramente, disse-lhe que almoçasse connosco.

Instalou-se na cadeira à minha esquerda, com dificuldade, ajeitou-se ao de leve e ficou silencioso.

Cortês, ofereci-lhe vino, um excelente tinto que o Gonzaga me enviara da terra havia pouco.

Com voz peitoral, funda e levemente sibilante, arrastando os rr como é característico em todos os Vigilantes, informou-me:

— Agrradeço mas não devo. O metabolismo, sabe. Se tiverr limonada gasosa, aceiterrei com prazerr. A prima Helga, que de vez em quando vem por cá passar uns dias, correu rápida ao frigorífico e voltou com duas garrafas de limonada bem fresca, por sinal às últimas. Temos sempre limonada em casa, prevendo as urgências súbitas.

— E um pouco desta cabeça de pescada, não vai? Garanto-lhe que está realmente catita.

Aí a prima Helga enfrenesiou-se. Lúcida e bem infromada como é, retorquiu-me:

— Não sabes que eles não podem?

E cuidadosamente, quase com ternura, passando a mão pela superfície agradavalmente lisa que ia de ombro a ombro, começou a despejar a primeira garrafa de limonada gasosa pela fenda que, ávuda, se abria no peito do Vigilante consolado.

As primas são uma coisa…!

**Zapraszamy**

Jadłem obiad, gdy usłyszałem dzwonek do drzwi. Ponaglający/Rozkazujący/Imperatyw.

Poszedłem otworzyć, wycierając usta.

To był Strażnik, a przynajmniej tak mi się wydawało. Mówi się, że teraz często tutaj chodzą. Oni i inni. Prawie wszyscy.

Zaprosiłem go w gościnny sposób i powiedziałem żeby zjadł z nami.

Z trudem usadowił się przy stole po mojej lewej, poprawił się w krześle i milczał.

Grzecznościowo zaproponowałem mu wino, wyśmienity czerwony trunek który Gonzaga mi przysłał z lądu, nie było go za wiele.

Głosem dochodzącym z piersi, głębokim i delikatnie syczącym, zaciągając Rr jak to zaciągają Strażnicy, poinformował mnie:

* Dziękuje, ale nie mogę. Wie pan, metabolizm. Jeżeli jest inny trrunek, gazowana lemoniada, na przykład, to poprroszę. Kuzynka Helga, która czasami wpadała na parę dni, zerwała się do lodówki i wróciła z dwiema butelkami dobrze schłodzonej lemoniady, akurat ostatnimi. Zawsze mamy w domu lemoniadę, na wypadek nagłych sytuacji awaryjnych.
* I kawałeczek tej głowy morszczuka? Zapewniam, że jest na prawdę osobliwy.

Kuzynka Hela z trudem powstrzymując się, chociaż przytomna i dobrze poinformowana odparła.

* Nie wiesz, że oni nie mogą?

I ostrożnie, prawie czule, przesunęła dłonią po przyjemnie gładkiej powierzchni między jednym a drugim ramieniem, i zaczeła wlewać pierwszą butelkę gazowanej lemoniady w otwór, który ochoczo otworzył się w piersi pocieszonego Strażnika.

Ah te kuzynki…!

**Última cena**

Estava a jantar no PING-PONG com uma amiga realmente simpática.

Na altura do conhaque a acompanhar o café, lembrou-se de repente: “e se este fosse o último?”. Pediu mais outro conhaque, mesmo antes de acabar o que estava a desgustar (degustar?).

À porta, quando safa, o Tião Medonho atirou-lhe quatro de 38 exactas, abaixo do diafragma, e foi-se embora.

Isto religião é uma coisa tremendamente complicadas, sempre tenho dito. E a minha mão confirma.

**Ostatnia scena**

Jadł kolację w restauracji PING-PONG z naprawdę sympatyczną koleżanką.

Gdy podawano koniak do kawy, nagle, niewiadom skąd nagle pomyślał: “a co jeśli to był ostatni?”. Zamówił kolejny koniak zanim jeszcze wypił pierwszy.

Przed wyjściem, upiekło mu się, Tião Medonho rzucił mu cztery z dokładnie 38, poniżej przepony i poszedł. (?) - odrzucił mu resztę?

Te wierzenia są sprawą niezwykle skomplikowaną, zawsze tak mówiłem. A moja ręka to potwierdza.

safa - of the hook, get away with it

- gumka, wściekłość, chłodny, zimny